

Sygn. akt II KK 214/15

POSTANOWIENIE

Dnia 13 sierpnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 13 sierpnia 2015r.,
sprawy **S. Z.**,
skazanego z art. 197 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 30 marca 2015r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 19 maja 2014r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 19 maja 2014r. S. Z. został skazany za dwa czyny zakwalifikowane jako występki z art. 197 § 1 k.k., popełnione w ramach ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.), na karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. W wyroku orzeczono nadto o kosztach sądowych. Orzeczenie to zostało zaskarżone przez obrońcę oskarżonego, który zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., art. 167 w zw. z art. 193 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 390 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., a nadto błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzuczanych mu czynów w sytuacji braku ku temu podstaw dowodowych. W konsekwencji

powyższego apelujący wnioskował o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie S. Z. „od zarzucanych mu czynów”, względnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 30 marca 2015r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; orzekł nadto o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca skazanego stawiając zarzuty rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia następujących przepisów:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie prawidłowej kontroli odwoławczej i zaakceptowanie dowolnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, co skutkowało niestwierdzeniem naruszenia art. 7 k.p.k. przez uznanie, że ustalenia tego Sądu w zakresie zachowania pokrzywdzonej po dokonaniu przedmiotowych czynów ale przed zawiadomieniem o przestępstwie nie budzą zastrzeżeń, podczas gdy analiza postawy pokrzywdzonej w okresie od grudnia 2009r. do lutego 2010r. wskazuje, że pokrzywdzona nie informowała o mających mieć miejsce gwałtach ani osób bliskich, ani organów ścigania, a nadto dobrowolnie zgadzała się na wizyty oskarżonego, co jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym w zakresie zachowań ofiary gwałtu po dokonanych przestępstwie;
2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym przez nierzetelne odniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu pominięcia przez Sąd pierwszej instancji dowodów potwierdzających, że pokrzywdzona po mających nastąpić gwałtach na jej osobie przez okres co najmniej 45 dni mieszkała nadal ze sprawcą, zgadzała się na jego wizyty, o dokonanych przestępstwach nie poinformowała funkcjonariuszy Policji, którzy byli w wynajmowanym przez nią mieszkaniu. Skarżący dodał, że niniejszy zarzut nie stanowi polemiki z ustaleniami faktycznymi, a jego konstrukcja wynika z faktu, że nastąpił tzw. efekt przeniesienia.

Formułując powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była bezzasadna w stopniu oczywistym, co przy braku okoliczności obligujących z mocy art. 536 k.p.k. do jej rozpoznania w zakresie wykraczającym poza granice zaskarżenia i podniesione zarzuty, skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w jakości sporządzonego przez Sąd *ad quem* uzasadnienia twierdzenie o naruszeniu reguł wyrażonych w art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. Motywy zaskarżonego orzeczenia uprawniają do wyrażenia poglądu przeciwnego, że kontrola instancyjna nie wykazywała wyeksponowanych w kasacji uchybień procesowych. Sąd odwoławczy wręcz drobiazgowo przeanalizował całokształt zaprezentowanej w apelacji argumentacji, obszernie i logicznie wyjaśniając, dlaczego nie mogła ona skutecznie podważyć pierwszoinstancyjnej oceny dowodów, w tym w szczególności deprecjowanego przez obronę dowodu z zeznań pokrzywdzonej M. L. Szczegółowe rozważania odnosiły się oczywiście do tej części zarzutów apelacyjnych, które także cechował określony stopień skrupulatności. Były bowiem i takie, na co zwracał uwagę Sąd *ad quem* (str. 4), które swoją ogólnikowością utrudniały rzeczowe ich omówienie. Mimo to w toku kontroli instancyjnej w pełni zrealizowany został wymóg rzetelności.

Zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy zobowiązany jest rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w apelacji, zaś § 1 tego przepisu stanowi, że sprawa co do zasady rozpoznawana jest w granicach środka odwoławczego i podniesionych zarzutów. W realiach tej sprawy nie zachodziła potrzeba rozpoznania apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonego (podmiot profesjonalny) poza granicami podniesionych w niej zarzutów i argumentów. Nie było zatem rolą Sądu odwoławczego analizowanie szczegółowych okoliczności, wyraziście eksponowanych dopiero w kasacji. W tym kontekście wskazać należy, że jeden z zarzutów apelacyjnych obejmował „dowolną ocenę dowodów” oraz nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji zasad doświadczenia życiowego (pkt 3). Jednakże argumentacja apelacyjna starała się wykazać przede wszystkim

brak oporu pokrzywdzonej w kontaktach intymnych ze skazanym, co miałyby sugerować każdorazowe ich akceptowanie: „cała sytuacja jest o tyle dziwna, że skoro doszłoby do gwałtu, to pokrzywdzona z pewnością nie spałaby w jednym łóżku po takim zdarzeniu ze sprawcą i nie dopuściłaby do kolejnego zajścia” (str.4 apelacji). W ramach zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. (powiązanego z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. – pominięcie dowodu z zeznań matki i córki pokrzywdzonej) apelacja opierała się na kwestionowaniu wiarygodności zeznań M. L. poprzez eksponowanie między innymi okoliczności, że na przestrzeni listopada i grudnia 2009r. pomiędzy nią, a skazanym dochodziło do wielokrotnych kontaktów intymnych, na które ona nie miała ochoty, przez co jej wola w czasie inkryminowanych czynów mogła zostać przez skazanego niewłaściwie odebrana. W tym zakresie Sąd odwoławczy nie uchylił się od wnikliwego odniesienia się do zarzutów apelacyjnych, czyniąc to w sposób zgodny z wymaganiami art. 457 § 3 k.p.k. (str. 7-8). W takiej sytuacji oczywiście bezzasadny pozostawał zarzut pozostawienia tych szczegółów poza zakresem kontroli instancyjnej.

Tymczasem w kasacji skarżący całą argumentację opierał na okoliczności niezawiadomienia przez pokrzywdzoną o gwałtach ani organów ścigania, ani nikogo innego, o czym w apelacji w ogóle mowy nie było. Zatem i Sąd *ad quem* nie był zobowiązany do odnoszenia się do tych kwestii. Niemniej, w realiach tej sprawy ewidentnym pozostaje fakt, że niezgłoszenie przez pokrzywdzoną organom ścigania przestępstw zgwałcenia bezpośrednio po zajściach wynikało z towarzyszącego jej poczucia wstydu i obawy (uzasadnienie Sądu pierwszej instancji – str. 3). Bódcem do przełamania tej bariery było dopiero toczące się postępowanie karne, wynikające z usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej przez S. Z. (za co został prawomocnie skazany). Wówczas M. L. uznała, że skazany winien ponieść konsekwencje prawne także i dokonanych na niej gwałtów, skutkiem czego było złożenie wniosku o ściganie. Z kolei twierdzenie o niepodzieleniu się z innymi osobami informacją o tym, że takie zdarzenia miały miejsce, przy uwzględnieniu choćby depozycji K. D. czy B. M., jawi się jako zupełnie dowolne. Determinantem postawy pokrzywdzonej przejawiającej się we wspólnym zamieszkiwaniu ze skazanym, czy wpuszczeniu go do mieszkania już po tym, jak doszło do inkryminowanych zachowań, były względy mieszkaniowe i finansowe (por.

ustalenia faktyczne zawarte na str. 3 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). Istotną w tym zakresie podstawą dowodową pozostawały opinie psychologiczne (omówione szeroko w uzasadnieniach Sądów obu instancji) określające cechy charakteru M. L., pozwalające na zrozumienie przyczyn niepodjęcia przez nią radykalnych kroków, mających na celu zakończenie związku i rozstanie się ze skazanym. Odmienna ocena okoliczności sprawy, dokonana w wyroku z dnia 13 czerwca 2011r., uniewinniającym S. Z. od zarzutu popełnienia czynów z art. 197 § 1 k.k., uchylonym następnie przez Sąd Apelacyjny i przekazanym w tym zakresie do ponownego rozpoznania, z oczywistych względów nie może być wyznacznikiem poprawności ustaleń dokonanych w postępowaniu ponownym. Przypomnieć wszak należy, że Sąd rozpoznający ówczesną apelację prokuratora, wykazał szereg błędów w zakresie sposobu rozumowania orzekającego po raz pierwszy Sądu *meriti*, stwierdzając, że pozostaje on w kolizji z regułami określonymi w art. 7 k.p.k.

W konsekwencji, zarówno w płaszczyźnie formalnej (brak stosownej argumentacji apelacyjnej), jak i merytorycznej (co wykazano powyżej), zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy standardów kontroli instancyjnej, były całkowicie bezpodstawne.

W świetle niepodzielenia zasadności zarzutu kasacyjnego wskazującego na uchybienia w sposobie przeprowadzenia kontroli instancyjnej już powyższa analiza okoliczności przytoczonych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia pozwala skonstatować, że nie spełnia on kryteriów art. 519 i art. 523 § 1 k.p.k. W tych regulacjach ustawodawca zawarł ograniczenia, z których wynika, że w kasacji można podnosić jedynie zarzuty mające charakter bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa mogących mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i należy to czynić pod adresem prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Oczywistym jest zatem, że postępowania kasacyjnego nie można identyfikować z postępowaniem odwoławczym, zaś o tym, czy zarzuty kasacyjne są takimi, o których mowa w art. 523 k.p.k. decyduje ich treść, a nie jedynie sformułowanie. Te wyartykułowane w rozpoznawanej kasacji, pomimo powiązania ich z podstawami kasacyjnymi (art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k.), określonych powyżej wymogów nie zrealizowały, zmierzając ewidentnie, poprzez

kwestionowanie oceny dowodów, do powtórnej instancyjnej weryfikacji orzeczenia Sądu *meriti*.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skarżącego za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Na podstawie art. 624 k.p.k. zwolnił skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążył Skarb Państwa.